

MARIA RYTEL

ur. 1931; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; dwudziestolecie międzywojenne; rodzina; Rytel (rodzina); rodzina Rytel; dom rodzinny; ulica Jasna 3; kradzież spodni; przestępczość

Kradzież spodni

W nocy, jak były upały, mieszkaliśmy na parterze [przy ulicy Jasnej 3], to w tym pokoju, gdzie [ojciec] spał z mamą i ze mną, to ciągle okno otwierał. A moja mama mówiła: "Zobaczysz, zobaczysz, otwierasz, wietrzysz się, że ci przyjdą i portki ci ukradną". A mój ojciec mówił: „Nagadały baby w maglu”. Mój ojciec na wszystko, co mu się nie podobało, to mama mówiła, to: "Nagadały baby w maglu".

Pewnego razu słyszemy krzyk, wrzask. Ojciec: „Ty cholero jasna, dupę ci przestrzelę”. Okazuje się, że jak spał, miał nowiutki garnitur, bo na jakiejś uroczystości byli, więc nowiutki garnitur wisiał i portki wisiały. A on przyszedł, ten garnitur i te portki, i te dokumenty jakie miał, ojcu ukradł. A ojciec pod poduszką rewolwer miał. No i tą lufą celował, ale nie wycelował. I dobrze, że nie wycelował, bo jakby kogo zastrzelił czy postrzelił, to by więcej miał galimatiasu niż ten garnitur wart był. Ale miał kłopoty, bo musiał później odzyskać dowód osobisty. Ja wtedy dzieckiem małym byłam, miałam cztery, pięć lat, ale pamiętam ten krzyk, wrzask w nocy, jak ojciec się darł do tego złodzieja. I moja mama się zbudziła i: "A widzisz, mówiłam ci".

Zaraz ubrał się, no bo w piżamie, czy w gaciach był, i poleciał do policji, bo naprzeciwko policja była, na Wieniawskiej.

Data i miejsce nagrania	2012-06-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"